

# KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

**REDAKCJA I ADMINISTRACJA:** Wilno, Jagiellońska 3. Telefon: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 popoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 popoł. Administracja czynna od godz. 9—3 popoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—3 popoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Ś. to Jańska 1, Telefon 3-40.

**CENA PRENUMERATY:** miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetryowy przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty—70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia ochotniczo—30 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, z zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-10 i 10-10 lamowy, z tekstem 10-10 lamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

## Kształtowanie się nowego pokolenia.

Niektóre stwierdzenia niniejszego artykułu wybiegają poza to stanowisko, które możemy przyjąć za swoje.

Od kilku tygodni prasa, zarówno miejscowa, jak i zamiejscowa, poświęca dość wiele miejsca kwestji rękopisów skomunikowania młodzieży, grupującej się na Uniwersytecie Wileńskim dookoła osoby obecnego Prezesa Bratniej Pomocy Dembińskiego. Do uchwyconych strzępów dyskusji dobiegają się gmach całej doktryny. Uważam, że ruch ten jest dostatecznie śmiały i oryginalny, aby spróbować dać jego charakterystykę bez zgóry powziętego uprzedzenia.

Trzy zasadnicze cechy charakterystyki wspomniany ruch młodzieży: antyliberalizm, spiritualistyczny pogląd na świat, elatystyczne tendencje w ukształtowaniu programu gospodarczego.

Antyliberalizm tego ruchu streszcza się w przekonaniu, że moralne prawo do władzy, prawo do przodowania w społeczeństwie, daje nie fakt posiadania za sobą mechanicznej większości, ale fakt posiadania wielkiej idei oraz niezłomnej, ofiarnej woli do realizowania tej idei. Jest to przeświadczenie, że ożywiona wola i wiara mniejszości ma moralne prawo w imię realizowania wielkich celów dziejowych, zastosować przemoc wobec państwa, dążącej tylko do maksimum użycia większości.

Pogląd ten w tej postaci, w jakiej on się rozwija na terenie naszej młodzieży akademickiej, nie wydaje się aby nosił na sobie piętno rosyjskiego komunizmu. U podłoża jego leżą raczej te prądy umysłowe, które legły u podstawy faszyzmu włoskiego. Jerzy Sorel z jego „Dumaniami nad Przemocą”, teoria elit Wilfredo Pareto, syndykalizm rewolucyjny francuski i włoski. Artykuł p. Dembińskiego w „Zagarach”, w swojej najbardziej zasadniczej części, zdradza wyraźnie wpływy sorelowskie.

Można przypuszczać, że niepoślednią rolę musiały tu odegrać i artykuły naczelnego redaktora „Słowa”, który przez szereg lat w sposób jaskrawy i sugestywny zwalczał demokratyczny i liberalny stosunek do zagadnień politycznych. Ale w ujęciu p. Dembińskiego i zwolenników stanowisko to nabrło całkiem innego zabarwienia.

W antyliberalizmie p. Mackiewicza tkwi niewątpliwie b. wiele elementów postępowych. Ale p. Mackiewicz jest człowiekiem związanym. Związany przez własną wiarę, własny entuzjazm dla warstwy, która ma duże zasługi w przeszłości, lecz która w warunkach doby dzisiejszej coraz bardziej traci swoje dawne znaczenie społeczne i gospodarcze; warstwę niegdyś produkującą, która życiu całemu ton nadawała, a która przez obiektywne warunki jest coraz bardziej spychana na dalszy plan, która obecnie chce tylko jak najwięcej ulamków dawnej świetnej pozycji utrzymać. Dlatego też p. St. Mackiewicz zwraca się często wstecz do czasów i form współżycia dawno minionych. Od artykułów Cat'a wieje nieraz łęknota do epoki absolutyzmu oświeconego. W antydemokratyzmie i antyliberalizmie „Słowa” tkwią elementy utopijności.

Nastawienie antyliberalistów nowoczesnych jest całkiem innego rodzaju. Elita produkująca — zdaniem ich — niekoniecznie musi wyjść z łona warstw t. zw. posiadających. Może ona wyjść z każdego środowiska społecznego. Szczególna zaś rola jest przy pisana tym wielkim zbiornikom energii społecznej, które przedstawia sobą klasa robotników przemysłowych.

Zwolennicy p. Dembińskiego nie

wątpliwie musieli ulec w pewnym stopniu wpływowi p. Cat'a, ale wzięli z nich tylko to, co w zgodzie pozostało z nowoczesnym zachodnio-europejskim syndykalizmem.

Drugą cechą charakterystyczną omawianego ruchu jest spiritualistyczny pogląd na świat. Szczególnie jaskrawo ten moment występuje u młodzieży zgrupowanej dookoła „Odrodzenia”. Jest to młodzież katolicka.

Katolicyzm inteligencji polskiej jest niezmiernie płytki. W ogromnej ilości wypadków — to tylko dodatek do pewnych przekonań politycznych, lub społecznych. Mamy nacjonalistów krzykliwie manifestujących swoją katolickość, bo w przeważnej części kleru widzą sojusznika, który w masach podnieca namiętności nacjonalistyczne. Mamy konserwatystów, którzy starannie ukrywają swoje areligijne stanowisko, bo spodziewają się, że Kościół stanie do walki ze wszelkimi bodaj radykalnymi powiewami socjalnymi. Odrodzeniowa młodzież wileńska jest katolicka, bo wierzy, iż w Kościele tkwi moc dająca poznanie Prawdy obiektywnej, bo w metodzie pracy wewnętrznej, głoszonej przez katolicyzm, widzi źródło siły, kształtującej wielkie charaktery.

Nawet antyliberalizm tej młodzieży nosi wybitne piętno katolickie. Gdy p. Dembiński pisał o konieczności „kołektoryzmu myślenia”, o „obeccach myśli”, była w tem przesada, było przejawskawienie, właściwe wielu z talentem pisanym artykulom dziennikarskim. Ale u podłoża tkwiła niewątpliwie leża katolicka o konieczności wzięcia ludzi w pewne obęgi moralne. Jeżeli młodzież katolicka grupująca się dookoła osoby p. Dembińskiego tak bezwzględnie i stanowczo popiera żąda nie katolickiego ustawodawstwa małżeńskiego — to przede wszystkim dla tego, że tęskni do takiej struktury życia społecznego, gdzie te obęgi zaczęły działać.

„Odrodzenie” wileńskie idzie dziś pod hasłem pogłębienia życia religijnego, oraz odsunięcia graczy politycznych od rzeczy, które dla wielu stano wią w świętość. Jest to jeden z przejawów tego ruchu renesansu myśli katolickiej, który dziś coraz szersze kręgi zaleca wśród inteligencji zachodnio-europejskiej.

Inną zupełnie kwestję stanowi artykuł p. Dembińskiego w „Zagarach”, zawierający pewien zarys programu polityki gospodarczej. Artykuł sprawia wrażenie zbyt mało przemyślane go. Kurtyna została zbyt wcześnie podniesiona. W urzędzeniu sceny nie czuć inwencji artystycznej reżysera.

Ta inwencja nie jest rzeczą zbytnią, jak o tem mniema p. Jędrzychowski. Przeciwnie, jest konieczna. Ustawienie dekoracji musi być zharmonizowane z otoczeniem, z wielkością, z warunkami sceny. Niemca, nie może być uniwersalnych wzorów polityki gospodarczej. Polityka gospodarcza musi być ściśle uzależniona od celów, które się sobie zakreśla oraz od ukształtowania terenu, na którym się operuje. Warunki czasu i miejsca muszą mieć tu znaczenie decydujące.

Polityka gospodarcza Sowietów jest określona przez cele wynikające z tej specyficznej metafizyki materialistycznej, która tkwi u podłoża całej doktryny komunizmu rosyjskiego. Tylko poznanie tej metafizyki, tej swoistej religii wyzwolonego od wierzeń irracjonalnych umysłu, może nam dać klucz do zrozumienia istoty ekonomiki sowieckiej. Wiele posunięć sowieckiej polityki gospodarczej wynika z tych specyficznych warunków w któ-

rych znajduje się Rosja; wiele można zrozumieć tylko na tle wielowiekowej historii społeczeństwa rosyjskiego.

P. Dembiński ma inne cele, inną koncepcję świata, niż zwolennicy marksowskiej ideologii materialistycznej. Polska jest w zupełnie odmiennych warunkach niż Rosja. Polacy mają całkiem inną psychologję. Stąd też i wytyczne polityki gospodarczej muszą być inne.

Polityk ekonomiczny musi być niezmiernie ostrożny w operowaniu koncepcjami, noszącymi na sobie piętno takiej lub innej doktryny. Przyjęcie pewnej doktryny może być niezmiernie płodne w trakcie studiów teoretycznych, gdyż daje wówczas metodę badań. Ale, gdy ten sam badacz staje się twórcą programów ekonomicznych, gdy styka się z wiecznie płynnym i wiecznie zmiennym prądem życia, musi unikać wszelkich skostniałych koncepcji, musi plan swojej akcji dostosować do dynamiki tego życia oraz do rzeczybi terenu, na którym operuje. Koncepcję reżyserską trzeba dostosować do posiadanych dekoracji, do charakteru i stylu sceny, do możliwości zgrania się zespołu aktorskiego. Kurtyna podniesiona została za wcześnie. Ale jak wynika z oświadczenia p. Dembińskiego na odczycie w sali Śniadeckich w ubiegłą niedzielę, to nie była premiera, ale tylko jedna z licznych prób.

Pomimo wszystkie zarzuty, jakie można postawić, podobieństwo myśli rzuconych w artykule p. Dembińskiego z programem gospodarczym komunizmu rosyjskiego jest czysto zewnętrzne i bardzo powierzchowne. Sam artykuł jest ciekawy, jako odbłask tych prądów, które nurtują elitę umysłową nadchodzącej Polski. Etatyzm p. Dembińskiego rodzi się całkiem na innym podłożu, niż wpływy fluidów płynących ze Wschodu. Wyrasta on na tle pewnych specyficznych warunków współczesnej rzeczywistości.

Dlatego też kto wie czy etatyzm p. Dembińskiego nie jest bardziej realny, znacznie bliższy życiu, niż zamieszono na w „Słowie” apologia liberalizmu gospodarczego oraz wolnej konkurencji p. Al. Bocheńskiego, który z takim zapalem rzucił się do szturmowania na nieuprządkowaną scenę p. Dembińskiego. P. Bocheński jest istotnie prawdziwym konserwatystą, bo zapamiętany w gwiazdy, które dziś już nie błyszczą, ale które czarowały ludzi zeszłego stulecia.

Etatyzm w sensie wzmoczonej ingerencji państwa do życia gospodarczego jest dziś koniecznością, wyrastającą z dynamiki współczesnej ekonomiki. P. Bocheński jest zapamiętany w ten układ stosunków gospodarczych, z którego wyrosło całe bogactwo i cała potęga logiki doktryny klasycznej. Ale współczesna rzeczywistość jest inna. Wiek XIX był istotnie wiekiem wolnego współzawodnictwa, wiekiem

niewidzianego dotąd postępu gospodarczego i technicznego. Historia gospodarcza wieku XIX — to istotnie ilustracja twórczej woli indywidualizmu. Ale wiek XX jest już okresem innym, okresem organizowania się życia gospodarczego, organizowania się posuwającego się coraz bardziej naprzód, niezależnie od tego, czy to nam się podoba, czy też nie. Budzą się jak by pewne reminiscencje średniowiecza. Pomiędzy jednostką a społeczeństwem, jednostką a żywiołem rynku w sposób coraz bardziej jaskrawy zaczyna stawać szczebel pośredni: organizacja, związek, zrzeszenie. Jednostka jest coraz bardziej brana w karby organizacji.

Współczesny robotnik coraz rzadziej ma już możność swobodnego doświadczenia do porozumienia z przedsiębiorcą co do warunków pracy i płacy. Jest pod tym względem skrupowany nakażami związku zawodowego. Jest nie tyle swobodnym sprzedawcą swojej siły roboczej, ile przedewszystkiem członkiem organizacji, która w zakresie podazy pewnych rodzajów pracy dąży do zdobycia monopolu. Współczesny przedsiębiorca coraz częściej zmuszony bywa przez okoliczności do tworzenia związków ograniczających wolną konkurencję. Powstają kartele i syndykaty, rośnie potęga potężnych koncernów. Kartele usiłują ująć postępowanie swoich członków w pewne łożysko, narzucając im kontyngenty produkcji, czasami określają rynki zbytu, ustalają ceny, nawet decydują w pewnych wypadkach o technicznych metodach wytwarzania. Przedsiębiorca przestaje być jednym z atomów, których ruch w połączeniu z ruchem tysięcy innych nieświadomie wyrasta w żywioł rynku, ale staje się członkiem organizacji, która usiłuje świadomie oddziaływać na kształtowanie się wielkości rynkowych.

Tragedją wszystkich zwolenników współzawodnictwa, wszystkich obecnych entuzjastów doktryny liberalnej jest właśnie to, że gdy różny stosunków gospodarczych zostawimy swemu biegowi, wolna konkurencja z nieubłaganą mocą procesów żywiołowych zaczyna przerażać się w swoją antylezę — w akcję zorganizowaną, dążącą do zdobycia monopolistycznego panowania nad rynkiem zrzeszeń. *Freie Ertragswirtschaft* coraz bardziej przeraża się w *gebundene Ertragswirtschaft*.

W tych warunkach państwo nie może być obojętne. W obronie interesów społeczeństwa jako całości, w obronie interesów własnych musi wzmagać swój nadzór, swoją ingerencję do życia gospodarczego. Nieraz są sami przedsiębiorcy, sami fanatycy obrońcy tej zasady indywidualnej gospodarki zaczynają tej ingerencji domagać się. Stąd rodzą się wzmoczone tendencje etatystyczne.

Problem gospodarki planowej prze staje być problemem, który boli tylko Sowiety, ale staje się jednym z naj

bardziej aktualnych zagadnień, nad których rozważaniem biedzą się myśliciele i politycy gospodarczy prawie we wszystkich krajach t. zw. kapitalistycznych.

Jest to zagadnienie niezmiernie trudne do rozwiązania, gdyż wprowadzając harmonję i ład na rynku, chcemy byśmy jednocześnie zachować ten niezmiernie cenny i twórczy ośrodek dyspozycji gospodarczej, którym jest przedsiębiorca kapitalistyczny. Boleśnie wicie takich ośrodków nie mają — i dlatego produkują źle i drogo. Cała polityka faszyzmu włoskiego jest jedną z prób rozwiązania tego zagadnienia, które jest — można powiedzieć — najbardziej aktualnym problemem dla współczesnych myślicieli gospodarczych.

Artykuł p. Dembińskiego uważam za nieudany. Budowa programowa polityki gospodarczej jest uproszczona. Ale pisząc go, p. Dembiński szedł po linii tego, co dziś dręczy i boli Europę. Artykuł ten jest otwarcie dyskusji, która w rezultatach nasz biedny, zapadły zakątek wileński nie oddali, ale zbliży do tego, co jest osią, dookoła której obraca się myśl dzisiejszego świata.

Wzmoczona ingerencja państwa do życia gospodarczego jest koniecznym wynikiem obecnego układu stosunków gospodarczych. Hasła liberalizmu absolutnego tracą coraz bardziej grunt. Ale nie oznacza to bynajmniej, iż państwo ma całkowicie zastąpić prywatną inicjatywę. Wsuwa się kwestja racjonalnych granic etatyzmu. Wydaje się rzeczą nie ulegającą wątpliwości, iż granice te zostały przekroczone. Państwo występuje coraz częściej na rozmaitych terenach, na których prywatny przedsiębiorca mógłby go istotnie, ze znacznie większym powodzeniem zastąpić. Nasuwa się pytanie, jakie są siły, które politykę państwową w tym kierunku pchają?

P. Dembiński w swoim niedzielnym odczycie wyraził się z pogardą o dialektykę marksowskiej. Nie podzielał tego jego stanowiska. Jestem osobliście gorącym wielbicielem Marksa, jako twórcy niezmiernie płodnej metody, ułatwiającej nam uchwycenie wzajemnej zależności, łączących różne zjawiska społeczne. Stawiam więc pytanie, gdzie jest ta klasa, ta warstwa społeczna, w której interesach leży rozbudowa gospodarki etatystycznej?

Warstwą, która w życiu państwa polskiego produkuje, która nadaje ton temu życiu — jest t. zw. inteligencja pracująca. Jest to warstwa, która najwięcej przyczyniła się do odbudowania naszego państwa, warstwa niewątpliwie najbardziej ofiarna. Inteligencja tworzyła organizacje niepodległościowe, nadała charakter państwu polskiemu, zwała tajną oświatę, krwawiła się na frontach. Legiony i POW. — to najbardziej zdecydowana, najbardziej woluntarystyczna elita naszej inteligencji. Osobiście byłem przeciwnikiem osadnictwa wojskowego idącego z Zachodu, ale nie mogę nie przyznać, iż wśród inteligentów idących na osady do naszego kraju było wiele szczerego głębokiego idealizmu.

W odbudowanym państwie polskim inteligencja znalazła się w sytuacji dość trudnej. Słabo rozbudowany aparat życia gospodarczego nie daje dostatecznej bazy dla stworzenia odpowiedniej ilości placówek życia umysłowego. Brak zarobków, niska stopa życiowa, stanowią bolesne cechy życia ogromnej większości naszej inteligencji.

Tymczasem staliśmy się państwem produkującym nowe liczne kadry proletariatu inteligencji. Powiedzmy ściślej: staliśmy się państwem masowej standaryzowanej produkcji ludzi z dyplomami uniwersyteckimi.

Masa młodzieży akademickiej stoi wobec dręczącego pytania o dzień świadomie, rozmyślnie przedłużają studia, aby ten straszny dzień, kiedy nie będzie można już korzystać z burzy akademickiej, z łanich obiadów w mienie, z różnych ulg, jak najdalej odsunąć.

Postawmy teraz pytanie, jakiego rodzaju polityka gospodarcza tej inteligencji będzie najbardziej odpowiednią dla warstwa, która przeważnie bezpośrednio udziału w produkcji dóbr materialnych nie bierze, która natomiast odegrała pierwszorzędą rolę w administracji przedsiębiorstw. Etatyzm jest systemem, który niezmiernie rozbudowuje aparat administracji gospodarczej. Koszta administracyjne dużych zatratywnych przedsiębiorstw wzrastają nieproporcjonalnie. Etatyzm to biurokratyzacja mechanizmu życia gospodarczego, to — tysiące nowych posad. P. Dembiński sam prawdopodobnie nie uświadamia w jak silnym stopniu był reprezentantem interesów szerokich rzesz jutrzejszych posiadaczy dyplomów w chwili, gdy pisał swój artykuł.

Kwestja przed chwilą poruszona jest kwestją b. szeroką, wykraczającą daleko poza ramy niniejszego artykułu. Jest to bolączka nie tylko polska, Niemcy np. znajdują się w analogicznej sytuacji. Etatystyczne tendencje w programie gospodarczym Hitlera mają także swoje klasowe podłoża. Jest to kwestja bardzo skomplikowana, której nie rozwiążemy bez względu dnia szereg różnorodnych momentów, ale także kwestja bez poruszenia której nie zrozumiemy mentalności dzisiejszej młodzieży akademickiej.

Dla uchwycenia istotnego charakteru ruchu młodzieży, poszukującej nowych dróg, nie mogą być miarodajne zapalające się w ogniu dyskusji próby ulojące formulek programowych. Rzecz zasadniczą jest dynamika takiego ruchu. Dynamika ruchu młodzieży grupującej się dookoła Dembińskiego nie idzie w kierunku komunizmu. Idzie natomiast w kierunku budowania nowej ideologii w oparciu o największe tradycje naszej państwowości, oraz o głęboką, specyficzną wileńską religijną stosunek „Odrodzeniowców” do życia. Pewne nie zupełnie fortunne próby sformułowania programu gospodarczego są tylko próbami, które — jestem tego pewien — w ogniu dyskusji ulegną skorygowaniu. Konieczność tego skorygowania wynika bowiem z ogólnego nastawienia ruchu. Zgadza się natomiast kompletnie z prof. Wład. Studnickim, że oddanie się głębszym studjom nad zagadnieniami gospodarczymi przyniosłoby przywódcom ruchu b. wiele korzyści. Uniknięty w ten sposób pewnych niedociągnięć, pewnych zbyt mało przemyślanych posunięć dyskusyjnych.

Przed Polską współczesną stoi niepokojąca kwestja wychowania pokoleńa nowej zmiany. Każdy rozsądny gospodarz dbać musi o tych, co o nim kierownictwo gospodarstwa obejmą. Ruch młodzieży zgrupowanej dookoła Dembińskiego, jest jednym z elementów kształtowania się własnej ideologii idącego w przyszłość nowego pokolenia.

Stanisław Swianiewicz.

## Bunt wojsk chińskich przeciwko państwu mandżurskiemu.

MOSKWA, 11.III. (Pat.) — Otrzymało wiadomość, że wczoraj wybuchł bunt wśród garnizonu chińskiego w Sahaljan, leżącym nad Amurem, tuż na pograniczu sowieckim. Powodem buntu — według źródeł sowieckich — ma być oburzenie z powodu wywieśzenia flagi nowego państwa mandżurskiego. Odgłosy walki docho dzily do leżącego po drugiej stronie Amuru Błagowieszczeńska. Ogień karabinowy słychać było w ciągu całego dnia. Według pogłosek, zbuntowany garnizon zamordował 10 oficerów oraz 2 Japończyków.

Zołnierze rabują miasto. Zdemolowano i obrabowano 4 banki chińskie, lombard, więzienie, urząd celny, biuro przedstawicielstwa handlowego so wieckiego oraz prywatne sklepy. Ludność w panice ucieka na stronę sowiecką. Jak podaje ROSTA, do Błagowieszczeńska przybyli już konsul i rezydent japoński, angielski komisarz ewilny z żoną, jeden z dyrektorów banku chińskiego oraz rodziny pracowników konsulatowi sowieckim. Zbuntowana oddziały zajęły północno-wschodnią i zachodnią część miasta.

# Niezależny głos wobec wyborów.

Konstytuują się w Rzeczypospolitej Akademickiej władze. Dzień wyborczy. Jesteśmy wobec wyborów Zarządu Bratniej Pomocy P. M. A., najwyższej reprezentacji młodzieży akademickiej, najbliższej sercu, właśnie bratniej pomocy... Jak ustosunkować się mamy, my, młodzież nie zaangażowana w żadnej kłacie partyjnej, nie należąc do żadnych korporacji, dzicy? Przed nami toczy się zaciekła walka, z jednej strony zblokowała się młodzież endecka w blok „Narodowo-Gospodarczy”, o wyrażeniu zabarwieniu politycznym, z drugiej strony „Lista Kół Naukowych”, bądź cobądź składająca się z ludzi mających również pewne przekonania polityczne. Wyraża się rzekomo trzecia lista bez żadnej przeszłości, najmniej znana, a jak dotychczas o niej wiemy, również sta. nowiacka mieszanek politykarska, grup najbardziej lewych.

Już, już mamy udać się do sławetnej sali Śniadeckich i czynić wybór z pomiędzy zblokowanych grup. Kto ma rację? Komu wierzyć? Za kim pójść? Oto pytania, które winien każdy akademik postawić, zanim odda swój głos.

Co powiemy my? Jaki zrobimy wybór? Zrobimy rachunek sumienia.

Dwie grupy stanowią razem wiecie trzy bloki: po jednej stronie stoi grupa bloków wyraźnie politycznych to jest blok „narodowo-gospodarczy” i ten drugi, — po przeciwnej stronie blok listy „Kół Naukowych” w zasadzie organizacji apolitycznej.

Mielimy sposobność zetknąć się z działalnością bloku „narodowo-gospodarczego”. Nie chcemy powtarzać smutnych kart z historii nadużyć młodzieży endeckiej za czasów jej rządów w Bratniaku. Dość wspomnieć Czerwikę, Bobińskiego, Zybiewskiego i t. d. ludzi napiętnowanych publicznie. Dość przeżyć sprawozdania gospodarce z lat rządów młodzieży ugrupowania narodowego. Wnioskiem niestety będzie, że ludzie ci nie mają ani zamiłowania ani zdolności do prowadzenia samopomocowej gospodarki bratniackiej, że wykazali się smutnym szeregiem zadżurzeń, nadużyć, nieuczciwości. Jeśli dodamy do tego szacerkę polityczną, które z natury rzeczy blok polityczny echowarły, zarysują się przed nami obraz beznadziejnej perspektywy, w wypadku dojścia do władzy tej grupy ludzi na forum B. P. Lista ta wysuwa kandydaturę kol. Ochockiego.

Ustępujący Zarząd „Listy Kół Naukowych” w zasadzie apolityczny, jak zarzucają jednak, stanowią pewne ugrupowanie polityczne, był stronnikiem pewnego ugrupowania, mianowicie Sanacji. Zarzuty są słuszne i nieluzne zarazem. Nie możemy kazać ludziom obejmującym Zarząd B. P., by wyzykali się przekonani polityczni. Jest to wogóle niemożliwe. Chodzi nam o to, aby pobudkami jakichkolwiek akcyj Zarządu nie były względy polityczne. I to właśnie w wystarczającej mierze ustępujący Zarząd spełnił. Zresztą przeciwnicy polityczni kol. Dembińskiego, prezesa B. P. z „Listy Kół Naukowych” sami nie wiedzą co mają sądzić o jego przekonaniach politycznych, raz twierdząc że jest sanatorem, raz inny że komunistą, masonem i t. d.

Pominąwszy kwestię polityczności i apolityczności tegoż zarządu B. P. ogromną i zasadniczą jego zaletą był postawienie na niebywałym dotychczas poziomie, gospodarce nad dobrami Bratniej Pomocy. Nie będą przytaczał tutaj cyfr, gdyż można je znaleźć w sprawozdaniu Bratniej Pomocy, po raz pierwszy w historii B. P. wydrukowane i ku ogólnej uwadze oddane, można je znaleźć w Wilczych Zębach, a szczególnie w artykule „Cyframi po głowie”. Wobec systematycznych, zimnych wylężeń, potwierdzonych dokumentami, na banalną frazeologię zakrawają słowa wzięcia „Cyframi na odlew”. (Dziennik Wileński). Widać bezsilną złość strony przeciwniczej, że zniawidzeni przeciwnicy tak dużo zdziałali, takie maximum wartości wniesli. Lista Kół Naukowych, na czele której stoi kol. Dembiński, chcą realizować zakreślony program gospodarki na przyszłość i w roku bieżącym kandydatów Kół Naukowych wysuwa.

Jak zaznaczyłem już, najmniej wiemy o grupie trzeciej, a niebezpiecznym jest zaufać ludziom nieznanym na horyzontach pracy społecznej.

Jakich robimy wybór? Za kim my, niezależna partyjne młodzież akademicka oddamy głos? Staniemy nam przed oczyma trzy możliwości. Zdecydować trzeba. Czy bez zastrzeżeń oddamy za którąś z nich głos?

Zwaliśmy: Zwołujemy Zarząd Listy Kół Naukowych na niebywałym dotychczas poziomie gospodarce Bratniej Pomocy postawił, komora nadzwyczaj trudnej sytuacji, która poprzedzająca lekkomyślnie zarządy wytworzyły, przez zadłużenia i defraudacje, zrażające kompletnym upadkiem Bratniej Pomocy.

że niezamierzonym akademikom, pomimo spłaty poważnej liczby długów, Zarząd B. P. wychodził na spotkanie, a przez doradczą pomoc czy to pieniężną, czy w naturze w znacznej mierze studia umożliwił, — że apolityczność Bratniej Pomocy P. M. A. winna być naczelnym założeniem, a że Zarząd Listy Kół Naukowych podczas ubiegłorocznej kadencji

w znacznej mierze politykę z Bratniej Pomocy wyeliminował, — że nad Bratnią Pomocą znowu zawisła groza Bloku Narodowo-Gospodarczego i listy drugiej o wyrażeniu obliczu politycznym, — że z dwójga złego: blok polityczny wyraźnie, przy złodziejskiej gospodarce i bloku mniej politycznie wyodrębnionego, a opierającego się na apolitycznej zasadzie, przy tem najintensywniej pracującego gospodarzo i o nieposzlakowanej uczciwości — z dwójga więc złego jeśli to drugie złem nazwać można, wyrażamy nadzieję, że ogromna większość młodzieży akademickiej nie zaangażowanej politycznie, wybierze drugie, — i nie pozwoli, aby Bratniak stał się platformą starc politycznych, a spełniał jeno właściwą sobie rolę udzielania pomocy przedewszystkiem zdolnej a niezamierzonej młodzieży i godnego reprezentowania Rzeczypospolitej Akademickiej nazwaną.

Ponieważ wobec wyborów staną zdyscyplinowane grupy młodzieży zaangażowanej w klikach partyjnych, każdy dżiki akademik i akademikzka winien stawić się na Walne Zebranie i wziąć pod swój sąd przemawiającą stronę. Niech mi będzie wolno wyrazić nadzieję, że słuszna strona zwycięży.

Józef Bujnowski.

## Ustawa o ustroju szkolnictwa w Senacie.

Na posiedzeniu piątkowym Senatu przystąpiono do rozpatrywania projektu ustawy o ustroju szkolnictwa.

Sen. prof. RYDZEWSKI z BRWR. referując projekt ustawy, stwierdza, iż podkreślić należy, że ustawa kładzie nacisk na charakter wychowawczy szkoły i pierwiastek obywatelsko-społeczny w nauczaniu. Święta konstrukcja ustawy realizuje konsekwentnie demokratyczny, jednolity ustrój szkolny, oparty na szkole powszechnej. Komisja senacka oświadczyła i uchwaliła projekt ustawy o brzmieniu sejmowym, równocześnie wnosiąc o uchwalenie następujących rezolucji: 1) Senat wyraża ministerowi W. R. i O. P., by dobrze rządzone i prowadzone gimnazja 8-letnich typów, dzieląc obowiązkowych, były reorganizowane w duchu niniejszej ustawy stopniowo; 2) Senat wyraża ministerowi W. R. i O. P., by po ukończeniu okresu przejściowego, przewidzianego w niniejszej ustawie, wniosł do ciała ustawodawczego sprawozdania z wykonania niniejszej ustawy; 3) Senat wyraża ministerowi W. R. i O. P., by po zasięgnięciu opinii szkół akademickich, przedłożył projekt nowej ustawy o szkołach akademickich. Projekt ten winien się oprzeć na podstawach, które stwarza niniejsza ustawa o ustroju szkolnym; 4) Sena wyraża ministerowi W. R. i O. P., by powołał do życia w charakterze doradczym radę umysłową do spraw wychowania, oświaty i nauki oraz by w razie tej przedkładał do zaopiniowania projekty zasadniczych ustaw, a w miarę możliwości projekty zasadniczych rozporządzeń. Mówca wnosi o przyjęcie projektu ustawy i rezolucji komisji.

Nad projektem ustawy rozwinęła się obszerna dyskusja. Sen. ROSTWOROWSKI (BB) stwierdza, że ustawa zmienia nastawienie psychiczne narodu, podnosząc wagę wykształcenia zawodowego, zrywa z fabryką półinteligencji i dąży do stworzenia tegich fachowców.

Pos. SOLTYSKI (Kl. Nar.) broni dotychczasowej organizacji gimnazjum 8-letniego, proponując, aby obok nowego 6-letniego gimnazjum pozostawiono dawne 8-letnie. W konkluzji mówca podnosi, że klub jego odnosi się z nieufnością do wniesionej ustawy. Sen. KOPCINSKI (PPS) krytykuje poszczególne zasady ustawy i zapowiada że klub jego głosować będzie przeciwko niej. Sen. SIEKÓ (BB) polemizuje z zarzutami opozycji. Senatorka KISILEWSKA (Klub Artystyczny) używała zbyt drastycznych zwrotów wobec czego marszałek, po prośbom i upomnieniu, odebrał jej głos. Sen. UTTA (Nie miec) przyznaje, że ustawa posiada zalety, ale zaznacza, iż oczekiwał, że ustawa poruzy zagadnienie szkolnictwa mniejszościowe. Sen. THULLIE (Ch. D.) wolałby, aby radykalne zmiany nastąpiły po pewnym doświadczeniu. Sen. MARCHLEWSKI (Str. Lud.) krytykuje ustawę.

Po przewzięciu przemawia powtórnie senatorka Kisielewska, dowodząc, że ustawa o ustroju szkolnictwa, krzywdzi Ukrainców. Następnie przemawia senatorka Gruenerowa (BB), sen. Zakrzewski (BB), po czym głos zabrał min. JEDRZEJEWICZ.

Minister stwierdza, że nie odpowiada rzeczywistości zarzut, jakoby w ostatnich artykułach tej ustawy wynikała dla ministra możliwość zmiany programy nauczycielskiej. Dalej omawia zagadnienie wychowania państwowego, podkreślając, że nie można go przeciwstawiać wychowaniu narodowemu. Wychowanie państwowe jest pojęciem szerszym, bo szkoła państwowa służy nie tylko narodowości polskiej, ale i innym. Co się tyczy rezolucji komisji senackiej, to imieniem rządu przyjmuje wszystkie cztery.

Po końcowym przemówieniu sen. Rydzewskiego ustawę Senat przyjął w brzmieniu sejmowym. Poprawki mniejszości odrzucono. Uchwalono wszystkie 4 rezolucje zaproponowane przez komisję. (Pat.)

## Ustrój samorządów na komisji administracyjnej.

WARSZAWA, 11. III. (Pat.). Na posiedzeniu sejmowej komisji administracyjnej toczyły się w dniu 11 marca obrady nad ustawą o częściowej zmianie ustroju samorządów i częściowej zmianie ustroju samorządów komisarycznych, przewidując ograniczenie kompetencji rad gminnych i miejskich w określonych wypadkach, ustala zasady załatwiania spraw poruczonych, wprowadza instytucje zawodowych wójtów, burmistrzów, prezydentów miast, określa zakres kolegiatalego działania samorządów gminnych, zajmując się organizacją niektórych gmin zdrowotkowych jednostajności zasady, dotyczące miast na całym obszarze państwa. Te zasady są najdonioślejszą cechą przedłożenia rządowego.

Ustawa wysuwa moment wielkiej wagi, mianowicie unifikację norm prawnych dla wszystkich dzielnic. W dyskusji mówcy opowiadali atakowali projekt ustawy, przypisując rządowi tendencję antysamorządową. Odpowiedzi na poruszone kwestje udzielał wiceminister spraw wewnętrznych Korskak.

## Powrót Prezydenta Rzplitej.

WARSZAWA, 11. III. (Pat.). W dn. 11 b. m. o godzinie 9 m. 10 pociągiem specjalnym powrócił z Wilna do Warszawy Pan Prezydent Rzeczypospolitej w towarzystwie p. prenjera Prystora i członków rządu, którzy brali udział w pogrzebie s. p. ks. biskupa Bandurskiego.

## Konferencja w sprawie ubezpieczeń społecznych.

Tel. od wł. kor. z Warszawy. Dzia odbyło się posiedzenie pod przewodnictwem min. Hubickiego, poświęcone sprawie sytuacji materialnej związków ubezpieczeń społecznych.

Na konferencji szczegółowo omawiano kwestję lokaty fundusów ubezpieczeń społecznych, akcję budowlaną na rok 1932, oraz projektowanych zmian w dotychczasowym trybie ściągania zaległych składek ubezpieczeniowych. Materiał, którego dostarczyła konferencja, stanowić będzie podstawę do decyzji w omawianych sprawach.

## Skazanie b. posta.

(Tel. od własn. koresp. z Warszawy). Donoszą z Lwowa, że zakończyła się tam 3-dniowa rozprawa sądowa przeciwko byłemu wójtowi brzeskiemu i byłemu posłowi ukraińskiemu Kuchowi, oskarżonemu o zakłócenie spokoju publicznego i wywołanie gwałtów publicznych. Sąd skazał Kuchę na półtora roku ciężkiego więzienia.

B. P.  
**ADOLF GORDON**  
Wiceprezes Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie,  
Kawaler Złotego Krzyża Zasługi,  
zmarł w dniu 10-go b. m.  
W Zmarłym traci Izba nieodżałowanego Kolegę i Współtowarzysza pracy.  
Cześć Jego pamięci!  
Izba Przemysłowo-Handlowa w Wilnie.

W dniu 10-go marca r. b. po krótkich i ciężkich cierpieniach zmarł  
**B. P. ADOLF GORDON**  
Wice-Prezes Zarządu Komunalnej Kasy Oszczędności m. Wilna,  
o czem ze smutkiem zawiadamiają  
Rada i Zarząd Komun. Kasy Oszczędn. m. Wilna.

W dniu 10-go marca 1932 roku zmarł  
**ADOLF GORDON**  
KAWALER ZŁOTEGO KRZYŻA ZASŁUGI,  
Długoletni Honorowy Prezes Wileńskiego Związku Kupców Żydowskich,  
Prezes Stowarzyszenia Przemysłu i Handlu w Wilnie,  
Wice-Prezes Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie,  
Radny m. Wilna,  
Wice-Prezes Zarządu Komunalnej Kasy Oszczędności m. Wilna,  
o czem zawiadamiają ze smutkiem  
Wileński Związek Kupców Żydowskich,  
Stowarzyszenie Przemysłu i Handlu w Wilnie,  
Wileński Związek Przemysłowców i Kupców Drzewnych.  
Pogrzeb odbędzie się w ułicy Jakóba Jęsińskiego 24.

## Posel Patek żąda wyjaśnień.

WARSZAWA, 11. III. (Pat.) — Po ukazaniu się komunikatu Narkomindu z dnia 10 marca r. b. o wynikach dochodzeń w sprawie zamachu na radcę ambasady niemieckiej von Twardowskiego, według którego Juda Stern miał zeznać, że dokonał za machu „na polecenie pewnych obywateli polskich”, posel R. P. w Moskwie Patek udał się niezwłocznie do zastępcy komisarza spraw zagranicznych

## Rokowania w sprawie federacji gospodarczej naddunajskiej.

PARYŻ, 11. III. (Pat.). W tutejszych kołach politycznych panuje przekonanie, że pertraktacje, dotyczące memoriatu francuskiego w sprawie planu współpracy gospodarczej państw naddunajskich, wejda prawdopodobnie już w przyszłym tygodniu w fazę bardzo ożywionej aktywności. Komentarze publikowane zagranicą w sprawie tego planu wysunęły szereg nieporozumień, które rząd francuski pragnie czem prędzej wyjaśnić.

## Dyrektorjat kłajpedzki jeszcze nie obsadzony.

RYGA, 2. III. (Tel. włk.). Trwające od dłuższego czasu rokowania o składzie nowego Dyrektorjatu wciąż jeszcze nie doprowadziły do skutku. Onegdaj przewodniczący Sejmiku konferował w tej sprawie z gub. Merkimsem, a prezes Dyrektorjatu, Simaitis

## Przed pogrzebem Brianda.

Min. Zaleski w Paryżu. go pobytu w Paryżu, który przeciągnie się do niedzieli wieczorem, aby przeprowadzić ważną rozmowę z francuskim ministrem spraw zagranicznych Tardieu.

## Przed pogrzebem Brianda.

Min. Zaleski w Paryżu. go pobytu w Paryżu, który przeciągnie się do niedzieli wieczorem, aby przeprowadzić ważną rozmowę z francuskim ministrem spraw zagranicznych Tardieu.

## Briand zastąpił się ojczyzną.

PARYŻ, 11. III. (Pat.) — Większością 261 głosów przeciwko 1 Senat, ponawiając gest, jaki parlament III Republiki uczynił poprzednio wobec 3 wybitnych Francuzów — Clemenceau, marszałka Focha i Poincarę, uchwala, że Briand zastąpił się wobec Ojczyzny. Jest to najwyższy hołd, jaki

## Zgromadzenie Ligi przyjęło rezolucję chińsko-japońskiego.

GENEWA, 11. III. (Pat.) — Komisja główna nadzwyczajnego Zgromadzenia Ligi Narodów przyjęła w dn. 11 b. m. rezolucję, opracowaną przez komitet redakcyjny.

## Zgromadzenie Ligi przyjęło rezolucję chińsko-japońskiego.

GENEWA, 11. III. (Pat.) — Komisja główna nadzwyczajnego Zgromadzenia Ligi Narodów przyjęła w dn. 11 b. m. rezolucję, opracowaną przez komitet redakcyjny. Delegat Japonji złożył deklarację, w której jeszcze raz sformułował punkt widzenia swego rządu. Zgadza się on na podstawowe zasady rezolucji. Rząd japoński nigdy nie miał za miarę naruszać integralności terytorjalnej Chin, ani też użyć presji wojsko wej dla osiągnięcia swych celów. Rząd japoński wita z zadowoleniem fakt, że rezolucja wskazuje na obowiązek skrupulatnego poszanowania traktatów, gdyż brak tego poszanowania ze strony Chin był jedną z przyczyn obecnego konfliktu. Delegat japoński podkreślił, że rząd japoński uważa spraw Mandżurji za zamkniętą do czasu nadejścia raportu komisji Ligi Narodów. Z tego też powodu uczestniczył on w obecnym Zgromadzeniu z pewnymi zastrzeżeniami co do tego, czy art. 15 paktu może być zastosowany do całości konfliktu chińsko-japońskiego. Wobec tego reprezentant Japonji nie może głosować za projektem rezolucji, nie chcąc jednak sprzeciwić się jego przyjęciu, wstrzyma się od głosowania.

## Kto wygrał?

WARSZAWA, 11. III. (Pat.). W drugim dniu ciągienia 5 ej klasy 24 Polskiej Państwowej Loterii Klasowej głowniejsze wygrane padły na numery następujące: 10 tysięcy złotych — 47461, po 5 tys. — 120530 i 33903.

## Silne lotnictwo to potęgą Państwa!

Następnie odbyły się wybory do nowego organu, powołanego przez rezolucję dla kontynuowania akcji Zgromadzenia. Organ ten składa się z przewodniczącego Zgromadzenia, 12 członków Rady (wszystkich członków Rady z wyjątkiem reprezentantów Chin i Japonji) i 6 członków wybranych. Wybory były tajne. Wybrano delegatów następujących państw: Szwajcarii, Czechosłowacji, Kolumbji, Portugalji, Węgier i Szwecji. Zamykając posiedzenie, przewodniczący Hyman oświadczył, że Zgromadzenie wypełniło swe pierwsze zadanie. Zadanie, jakie czeka wybraną komisję, jest bardzo ciężkie, to też przewodniczący wyzwa strony, żeby ułatwiły pracę komisji.

## Naiwność.

„Głos Narodu” w Nr. 67 popelnia może świadomą naiwność, która że świadczy o znajomości redakcji odcieni i wyrazów. Mianowicie wytyca aż... wstepny artykuł z powodu użycia przezemnie w „Kur. Wil.” w feljtonie o Boy'u zarobkowego wyrażenia, że jest on rodzajem ministra oświecenia in partibus!

„Głos Narodu” wziął to na serjo i mawia w swych cytelnikach, że prasa sanacyjna przez ciwstawiła Boy'a Min. Oświec. Publ. mianowemu przez Prezydenta Rzeczypospolitej. Czy Red. „Głosu Narodu” sądzi, że na „Kurjer” obrazi się Min. Jędrzejewicz? Na szczęście każdy rozsądny człowiek wie jak czytać feljtony i co oznacza nazywanie kogoś „in partibus”. — Z powodu tych dwóch słów pisać 2 kolumny wstepnego artykułu, to jest wytyczanie armaty na muchę. Komizne te metody okrywają śmiesznością autorów. //

## W IADOMOŚCI Z KOWNA

DOKOŁA PODRÓŻY P. LEDNICKIEGO DO LITWY.

BERLIN, 11. III. (Pat.). „Berliner Tageblatt” w depeszy z Kowna donosi, że odczucie przyjazdu P. Lednickiego nastąpiło z powodów czysto osobistych. Dziennik zaprzecza pogłoskom, jakoby rząd litewski czynił jakiegokolwiek trudności Lednickiemu.

MOSKWA, 11. III. (Pat.). Prasa sowiecka uparcie twierdzi, że Polska amunicja wykorzystana przez Litwę, jest w rzeczywistości wzięta z Litwy bliższych stosunków. Szczególnie żywo komentowana jest pod róż Lednickiego do Kowna. Oplerając się na doniesieniach gazet, zarówno litewskich, jak kłajpedzkich, dzienniki moskiewskie dowodzą, że Lednicki cieszy się w Kołach kowieńskich poważnym autorytetem i posłata tam wielu osobistych przyjaciół, do których należy również byłego ministra skarbu Ichasa. Wyjazd Lednickiego do Litwy poprzedził między pertraktacje w Warszawie. W Kołach partji tautnińskich poważnie zastanawiają się nad możliwością ugody z Polską.

## WALNE ZEBRANIE ZWIĄZKU PRODUCENTÓW ROLNYCH.

We wtorek dnia 1 marca odbyło się w Kownie doroczne walne zgromadzenie członków Związku Producentów Rolnych. Zebranie o godz. 7 wiecz. zajął prezes Związku p. Eug. Romer, zapraszając na przewodniczącego p. S. Gieysztorę i na sekretarza p. St. Brzozowskiego. Do stołu przewodniczącego zaproszono również wice-prezesa Zarządu p. Z. Szwojnickiego.

Przed przystąpieniem do obrad zebranie ucieclo przez powstanie pamięć zmarłego członka Związku s. p. Wł. Lutyka, po czym zabrał głos p. Z. Szwojnicki, który złożył sprawozdanie z działalności Zarządu w r. ubiegłym.

Kryzys światowy wpłynął ujemnie na rozwój Związku. Zamiast pobudzić członków do bliższej współpracy nad walką z depresją gospodarczą, wypadła stwierdzić raczej pewne rozluźnienie organizacyjne i brak zainteresowania. Podkreślił również należy brak ściślejszego kontaktu między Centralną a oddziałami powojnowojennymi, jak również opanoszenie niektórych członków w regulowaniu swych składek członkowskich.

Sprawozdania z działalności oddziałów powojnowojennych złożył prezesi tych oddziałów: w imieniu kowieńskiego — p. Weryha-Darewski, Wyłokowskiego — p. Siwecki, Wilkomierskiego — p. Grynhoff i Poniewieskiego — p. Z. Szwojnicki.

Z oddziałów najbardziej ożywioną działalność rozwijał oddział Poniewieski, który urządzał zebrania dyskusyjne, wycieczki historyczne i t. d. Pożem oddział Poniewieski zorganizował u siebie bibliotekę i czytelnię pism fachowych oraz nabył niektóre narzędzia rolnicze do wspólnego użytku członków.

Po sprawozdaniach Oddziałów nastąpiło sprawozdanie Sekcji i organizacji pokrewnych. W imieniu sekcji meljoracyjnej zabrał głos p. B. Lutyk, stwierdzając, iż 3-letnie istnienie sekcji w zupełności potwierdziło pilną potrzebę posiadania takiej organizacji.

Z koleji prezes Zarządu p. E. Romer poinformował o działalności „Biura pośredniczącego”. Biuro to założone w r. ub. wykazało ożywioną działalność, załatwiając członkom Związku wszelkie sprawy, jak wyrobienie paszportów zagranicznych, pożyczek w Banku Rolnym i in.

Jako przedstawiciel sekcji kartoflanej i Syndykatu składał sprawozdanie p. Jasieński.

O działalności i Litewskiego T-wa Rolnego Wzajemnych Ubezpieczeń informował p. B. Lutyk, zaznaczając, iż T-wo rozwija się naogół pomyślnie.

Od Związku kontroli obór składał sprawozdanie p. Karp, podkreślając szybki i pomyślny rozwój Związku.

W imieniu T-wa hodowli koni typu lekkiego przemawiał p. K. Januszewski. Wreszcie o działalności T-wa hodowli buraków cukrowych i „Sieklinki” informował wawianych buraków wynosiła 3000 ha. Najwięcej buraków uprawiono w pow. Szawelskim (1200 ha), najmniej w pow. Uleńskim (1 ha). Średni urodzaj 1931 r. wyniósł 325 ctn. buraków.

Po sprawozdaniach przystąpiono do wyborów organów wykonawczych Związku. Do Zarządu Centrali obrano p. p. E. Romera, Z. Szwojnickiego, St. Montwiła, H. Komorowskiego, J. Fiszerę i Wł. Garczyńskiego. Do Komisji Rewizyjnej zostali obrani p. p. Wł. Komar, B. Lutyk i S. Gieysztor.

## TRUDNOŚCI HANDLU Z LOTWĄ.

Izba Rolnicza i Handlowo-Przemysłowa przesyła rządowi memorjat, w którym wskazuje, iż z powodu kontyngentowania wwozu przez Litwę i wprowadzenia przez nią barjery dewizowej stosunki gospodarcze między Litwą i Lotwą uległy w czasie ostatnich dni Litwy i Lotwy w związku z tem niecelowemu pogorszeniu. W związku z tem niecelowemu pogorszeniu i udzielania na mocy jej ulg dla wwozu lotewskiego. Memorjat wskazuje, iż w pierwszym półroczu r. ub. wywóz litewski do Lotwy wyrażał się sumą 12 mil. lit., wwoz zaś z tego kraju obejmował na sumę 5 mil. lit.; w drugiej zaś połowie 1931 r. wywóz zmniejszył się o 3,5 mil. lit., natomiast wwoz wzrósł o 6,5 mil. lit. Według statystyki lotewskiej, litewski-lotewski handel zagraniczny w Lotwie jest czynny.

## Aresztowanie niedozległego „zabójcy” Witosy.

(Tel. od wł. koresp. z Warszawy). Śledztwo przeprowadzone w sprawie rzekomo proponowanego zamachu na postla Witosy, doprowadziło do aresztowania autora anonimowego listu, o którym donosiliśmy wczoraj.

Autorem tym okazał się góral Wojciech Socha. Jak podawaliśmy, zwrócił się on do postla Gwiżdża (BBWR) z propozycją zgładenia postla Witosy. List ten kończył się następującymi słowami: „Potrzebne mi są konieczne pieniądze na sprzątnięcie Witosy, muszę mieć coś grosza na to wszystko”.

Dzisiaj po dwudniowej przerwie z powodu żałoby  
**wznowienie Szopki X-ej Klasy**  
w Sali Kresowej Zawalna 1  
Początek o godz. 20-ej.



Z Izby Przem - Handl. w Wilnie.

Sprawa eksportu rolnego.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Wilnie zaplanowała w sobotę...

Kontyngenty towarów reglamentowanych na II-gi kwartał na 1932 r.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Wilnie podaje do wiadomości...

List do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze! W numerze 56 „Kurjera Wileńskiego”...

natomiast prawda jest, że przewodniczący, tak przed, jak i po przerwie...

4. Nieprawdą jest, jakoby przemawianie w języku żydowskim...

5. Nieprawdą jest, jakoby zebrani zgłoszili żądanie Pana Kuratora...

6. Nieprawdą jest, jakoby wskutek nieobecności...

7. Nieprawdą jest, jakoby zebranie w całości zostało rozwiązane...

Przyp. redakcji. Z przykrością konstatajemy, że sprawozdanie...

Jak Japończycy wtargnęli do Charbinu.

Na początku lutego sytuacja w Charbinie była nadzwyczaj napięta...

by jeszcze dwa tygodnie takiego napięcia, a miasto zamarłoby zupełnie.

W przeddzień wkroczenia Japończyków do Charbinu...

Pierwsze oddziały wojsk japońskich pojawiły się w mieście...

Wczoraz tego dnia korespondenci pism japońskich rozmawiali...

Według nowego rozporządzenia obywateli miasta...

Manewry Reichswehry pod Królewcem.

KRÓLEWIEC, 11. III. (Pat). Wobec niezwykłego podniecenia...

Wojska japońskie pozostają w Mandżurji.

TOKJO, 11. III. (Pat). Aczkolwiek Japonia przyjęła...

Bankierzy japońscy żądają inflacji.

MOSKWA, 11. III. (Pat). Korespondenci sowieccy informują...

Nowe komplikacje w sprawie dziecka Lindbergha.

NOWY YORK, 11. III. (Pat). „Evening Post” podaje...

Mandzursko-mongolskie państwo nawiąże stosunki dyplomatyczne z innymi państwami.

Rząd nowego państwa mongolsko-mandzurskiego...

to upatrzeni są dwaj kandydaci, a mianowicie: konsul generalny...

Gleida warszawska z dnia 11 III b.r.

Table with exchange rates for various currencies like USD, GBP, etc.

AKCJE

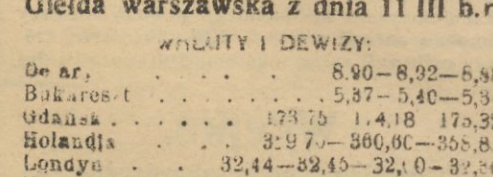
Table with stock market data for various companies.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM YORKU

Table with information on Polish loans in New York.

Wielkim napięciem oczekuje się mianowanie...

Czekolada mleczna PLUTOS



Najbardziej posilna i uzdrawiająca

Kino Miejskie - SALA MIEJSKA - alica Ostrowska 5

Dzisiaj Największy przebieg sezonu PAN

Dzisiaj Najznak. arcydzieło doby obecnej. HELIOS

Dzisiaj Wstrząsający dramata na tle martwych obszarów Sahary p. t. HOLLYWOOD

Dzisiaj Najrozkoszniejsza operetka filmowa CASINO

Dzisiaj Czoł. 100% dźwięk polski. STYLOWY

Dzisiaj Wielki film erotyczny - Ruggiero Madalena

Dzisiaj Najgroźniejsza atrakcyjno-spiełw. kreska bóżycza tłumów RAMONA NOVARRO

Dzisiaj Największy przebieg sezonu Niezwykłe arcydzieło reż. Sternberga MAROKKO

Od czwartku 10 marca b. r. LYA MARA i BEN LYON

Dzisiaj Największy przebieg sezonu BAL W OPERZE

Dzisiaj Najznak. arcydzieło doby obecnej. Hajda TROJKA

Dzisiaj Wstrząsający dramata na tle martwych obszarów Sahary p. t. CZTERECH Z LEGJI

Dzisiaj Najrozkoszniejsza operetka filmowa PRECZ Z MIŁOŚCIĄ

Dzisiaj Czoł. 100% dźwięk polski. NOC POKUSY (Artyści)

Dzisiaj Wielki film erotyczny - Ruggiero Madalena

Dzisiaj Najgroźniejsza atrakcyjno-spiełw. kreska bóżycza tłumów RAMONA NOVARRO

Dzisiaj Największy przebieg sezonu Niezwykłe arcydzieło reż. Sternberga MAROKKO

POLONIA - Ludowe i Faworit - Polacy przestali używać

Nasiona - dla wszystkich, narzędzia i preparaty chemiczne

PROSEK KOGUTEK - usuwa najpocząwszy BÓL GŁOWY

Planino - firmy „Sponagel” okazynie do sprzedania

AKUSZERKA - Maria Laknerowa - przyjmuje od 9 do 7 wiecz.

AKUSZERKA - Maria Brzezina - przyjmuje od 9 do 7 wiecz.

POKOJ u meblowany - duży z oświetl. elektrycz.

UCZEŃ 7 kl. - gm. im. Słowackiego - udziela korepetycji

FRANCISZEK PIETKIEWICZ

Sołowki - wyspa tortur i śmierci.

(Wspomnienia z kategorii sowieckiej). Przechodząc koło jednego z placów...

na masę antyreligijnej działalności bolszewików, jednak mówić o upadku religii...

piej się prezentuje niż wygląd innych miast ZSRR. Tu można od czasu do czasu...

głodni, oberwani, otrzymujący 1 rub. 30 kop. dziennie. Pomimo patrzania na powolną...